Nr. 60 Kraków, Sobota 26 lutego 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca bezimiennych listów nie uwzględnia.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 2314. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 166. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej) Telefonu Nr. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Mowa Sazonowa.

Ilustracya perfidyi rosyjskiej.

Nie jest rzeczą naszą interesować się równocześnie wszystkimi wywodami p. Sazonowa — rosyjskiego ministra spraw zagranicznych. Chcemy tu tylko podkreślić jego, względnie wogóle rosyjską, perfidyę w traktowaniu sprawy polskiej.

Nazwał on istniejący obecnie w Warszawie uniwersytet polski pułapką, przeciwstawiając temuż obiecaną przez carat autonomię Polski, z którą w parze iść musi całe szkolnictwo wskróś polskie od niższych stopni, aż po uniwersytet. Tylko że od mglistego brzasku obietnic wielkoksiążęcych carat przez długie miesiące nie ruszył palcem, ażeby rozpocząć realizacyę owej autonomii.

A rosyjskie władze naczelne w Warszawie, zapytywane o zmianę kursu, wzruszały ramionami, bądź oświadczały cynicznie, że z odezwy Mikołaja Mikołajewicza, obiecującej autonomię, oraz złączenie ziem polskich, które carat odbierze Austryi i Niemcom, wynika, że autonomia stanie się aktualną dopiero... po owem złączeniu.

W Petersburgu zaś padły wyrazy: autonomia Polski w przemówieniu rządowem wówczas, gdy już przewidywano... wycofanie się Rosyan z Warszawy i marsz za Bug.

I oto w imię potwierdzenia obietnicy autonomicznej żądała prasa rosyjska, ażeby społeczeństwo polskie bez sarkania i oporu traktowało wypalenie całych powiatów w Królestwie przez cofające się wojska rosyjskie i pędzenie, jakby w jasyr, ludności na tułaczkę głodową, bezdomną — na pastwę zimnu, znużeniu, chorobom, rozpaczy.

Dzisiaj, gdy carat nie ma już ani piędzi Królestwa w swem posiadaniu, p. Sazonow narzuca się ostentacyjnie Polakom z uczuciami braterskiemi i znów obiecuje autonomię, ba, wspaniałomyślnie potwierdza imieniem... zwyciężanego caratu „zjednoczenie rozkawałkowanej Polski".

Czyż warto przypominać, że z tym „bratnim wylewem" wobec Polaków, znajdujących się poza dosięgalnością rosyjską, jaskrawo kłóci się fakt, iż carat nie myśli znosić ograniczeń, wprowadzonych przeciwko Polakom na Litwie i Rusi w dobie, gdy Polacy oficyalnie zwani byli nie jak dziś, cynicznie „braćmi", lecz „miatieżnikami".

Co więcej, wiemy, jak traktowani są na gruncie rosyjskim nawet ci Polacy z Królestwa, z których carat poczynił masowo pogorzelców i żebraków — jak są poprostu na zagładę wydani.

Ale w słowach, mających znaleźć echo nad Wisłą i za granicą, carat właśnie tem skwapliwiej teraz obiecuje autonomię, że to są słowa puste, na wiatr gnane...

Natomiast, choć carat swoim niszczącym odwrotem przyczynił się znacznie do podkopania bytu i tak wojną dotkniętej ludności Polski i do zagłady jej zasobów rolnych — nie myśli interesować się sprawą skutków, częściowo powstałych z jego pożogi, i Królestwo dotąd nie ma możności zaopatrywania się w zboże amerykańskie, jaką oddawna posiada Belgia. A organ, zbliżony do synodu prawosławnego — „Kołokoł" — radzi Polakom i dopust głodowy znosić cierpliwie w interesie „świętej" Rosyi i jej partnerów.

Możnaby długo jeszcze szeregować dowody tej obleśnej obłudy rosyjskiej — i tych jednak przykładów, sądzimy, starczy.

Komunikat austryacki.

Urzędowo donoszą 24 lutego: **Wiedeń, 25 lutego.**

Rosyjski i włoski teren wojenny: Nie było żadnych szczególnych wydarzeń.

Zwycięstwo nad Włochami koło Durazza. Ucieczka i ściganie Włochów.

Nasze wojska w Albanii pobiły wczoraj Włochów i ich sprzymierzeńca Essada koło Durazza. Przed południem zawładnęły nasze bataliony — podczas gdy mniejsze oddziały przeprawiły się przez dolny Arzen — ostatnią nieprzyjacielską pozycyą przednią koło Bazar Sijak. Koło południa została włoska brygada Savona wyrzucona także z wybudowanej silnie głównej pozycyi na wschód od wymienionej właśnie miejscowości. Równocześnie zdobyła szturmem inna kolumna oszańcowania w Sasso Bianco, urządzone w oddaleniu 10 kilometrów na południowy wschód od Durazza. Nieprzyjaciel porzucił swe rowy po części w ucieczce i uciekł poza wewnętrzny pierścień obronny. Ściga się go dalej.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Komunikat niemiecki.

Urzędowo donoszą 24 lutego: **Berlin, 25 lutego.**

Zachodni teren wojny: Sukces na wschód od Mozy dalej rozszerzono. Miejscowości Brabant, Haumont i Semonieux znajdują się w naszych rękach. Cały las na północny zachód, na północ i na północny wschód od Haumont jakoteż Herbebois znajdują się w naszych rękach. Na południe od Metzu zaskoczono wysunięty naprzód francuski posterunek i wzięto do niewoli w liczbie wynoszącej przeszło 50 ludzi.

Wschodni teren wojny: Na północnej części frontu żywsze walki artyleryi. Na licznych miejscach walki patroli. Zresztą nie było żadnych szczególnych wydarzeń.

Bałkański teren wojenny: Nie wydarzyło się nic nowego.

Naczelne kierownictwo armii.

Z Dumy rosyjskiej.

Petersburg, 25 lutego.

Mowa Stürmera.

(BK). W Dumie przed ministrem spraw zagranicznych Sazonowem przemawiał prezydent ministrów **Stürmer.** Podniósł on trudność położenia i stwierdził niewzruszoną stanowczość rządu kontynuowania walki w ścisłej solidarności ze sprzymierzeńcami aż do rozstrzygającego zwycięstwa. Praca, wstrzemięźliwość i zwycięstwo powinne obecnie tworzyć podstawę naszego narodowego myślenia.

Prezydent ministrów Stürmer wskazał na zmiany w gospodarczem i politycznem życiu Rosyi, które to zmiany nakładają na rząd **największą ostrożność** w traktowaniu kwestyi wewnętrznej reorganizacyi.

Oświadczenie Szydłowskiego.

Po ministrze Sazonowie odczytał **Szydłowski** oświadczenie postępowego bloku, które powiada, że ojczyzna jest silnie przekonaną, iż dotychczasowe ofiary przyniosą owoce, a po utorowanej przez poległych bohaterów drodze będzie się aż do końca kroczyć. **Wszelką myśl o przedwczesnym pokoju**, zawartym na podstawie prowizorycznych niepewnych kompromisów, **musi się odrzucić.** Rosya, która zaufała swym sprzymierzeńcom, jest przygotowana na **długą walkę.**

Oświadczenie wyraża ubolewanie z powodu dotychczasowego postępowania rządu przeciw Dumie, żali się na niezdolność władz, która niszczy życie ekonomiczne kraju i przeszkadza zużytkowaniu jego bogactw. **Brak przewidywania, samowolne zarządzenia** władz, nieporządek w zakupywaniu środków żywności, bezgraniczne podniesienie się cen najkonieczniejszych artykułów, **nadużywanie władzy, defraudacye** — wszystko to stwarza obraz przez faktyczny stan rzeczy zupełnie nieusprawiedliwionej (!) mizeryi.

Mowa Poliwanowa.

Minister wojny Poliwanow dał przegląd najważniejszych wydarzeń od lipca z. r. i dodał: Wszystkie nasze armie są obficie wypełnione, pewne zwycięstwa i zaufania. Nieprzerwany przypływ amunicyi będzie ciągle wzrastał. Mimo nadmiaru materyalnych sił pomocniczych w Niemczech, istnieją dla nas korzystne oznaki, że materyał ludzki w Niemczech wyczerpie się wkrótce, podczas gdy my jeszcze zawsze rozporządzamy niewyczerpalnymi zapasami.

Dyskusya.

W dalszym ciągu posiedzenia Dumy państwowej omawiano złożone przez rząd oświadczenie. Przedstawiciele wszystkich stronnictw, mimo różnorodności stanowiska w sprawach polityki wewnętrznej, podkreślili **konieczność dalszego prowadzenia wojny** aż do ostatecznego zwycięstwa.

Dalszy ciąg obrad Dumy odbędzie się we czwartek.

„Germania“ o mowie Sazonowa.

Berlin, 25 lutego.

(BK). O mowie Sazonowa pisze dziennik „Germania“: Najpiękniejszym rozdziałem mowy Sazonowa jest rozdział, poświęcony kochanym Polakom i braterskiemu narodowi polskiemu. Rosyanie gospodarowali w Polsce **jak dzicz.** — Nieśli oni biednemu narodowi tylko błogosławieństwo knuta i nigdy nie dotrzymywali danych obietnic. Z pewnością po tych doświadczeniach Polacy będą mogli sami osądzić, co mają myśleć o obiecanych im przez Sazonowa zamkach na lodzie.

Z Rady państwa.

Petersburg, 25 lutego.

(BK). Car pojawił się przed otwarciem posiedzenia w Radzie państwa i wygłosił do członków Rady państwa mowę. Prezydent Kułomzin podziękował carowi. Po opuszczeniu przez cara Rady państwa nastąpiło otwarcie posiedzenia mową prezydenta.

Debata w angielskim parlamencie o pokoju.

Warunki pokojowe Anglii.

Amsterdam, 25 lutego.

Jeden z tutejszych dzienników donosi z Londynu: Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin członek partyi pracy Snowden powiedział, że sprawa sojuszników jest słuszną. Cały naród angielski pragnie zadowalającego końca. Taki koniec i pokój mogłyby być jednakże osiągnięte tylko w drodze rokowań, nie zaś przez dalsze prowadzenie wojny. Snowden cytował pisarza rosyjskiego Blocha, który przepowiedział, że **wojna nowożytna nie będzie nigdy mogła być rozstrzygnięta na placu boju.** Mowca nie wierzy w militarne zwycięstwo, które zresztą doprowadziłoby do nowej wojny. Wyraża przekonanie, że nadszedł czas na rokowania pokojowe. Mowca wezwał wreszcie rząd, aby objawił swoje warunki pokojowe.

Liberał Trevelian wywodził, że wojenna partya w Niemczech otwarcie mówi, iż chce zatrzymać Belgię i część Francyi. Mowca jest przekonany, że pokój byłby możliwy tylko wtenczas, gdyby Niemcy oddały Belgię.

Prezydent ministrów Asquith odpowiedział na mowę Snowdena i b. ministra Traveliana co do **warunków,** pod jakimi byłoby możliwem ukończyć wojnę. Właściwą treścią mowy Snowdena jest, że w Niemczech istnieje faktycznie życzenie pokoju. Kanclerz niemiecki w swej mowie nie zaznaczył, że jest gotów podjąć inicyatywę. Przywiązywalibyśmy o wiele więcej wagi do imaginacyjnych warunków pokojowych kanclerza, gdyby one opierały się na argumentach, które nie byłyby przejęte widoczną obłudą i bezowocnością. Prawdą jest, że niektórzy członkowie partyi socyalno-demokratycznej bardzo mężnie i nadzwyczaj nie popularnie utrzymali swoje stanowisko wobec wielkiego zamieszania. Ale cóż tem osiągnięto, skoro przy decydującem głosowaniu ze stronnictwa liczącego 110 członków tylko 20 głosowało przeciw kredytowi wojennemu?

Chce sprawę jasno postawić. Nigdy nie schowamy miecza, któregośmy z łatwością nie dobyli, **zanim Belgia,** dodać chcę **Serbia** (długotrwałe oklaski) **nie odzyskają w pełnej mierze wszystkiego** i więcej niż wszystko to, co ofiarowały, **zanim Francya nie będzie dostatecznie zapewniona przed atakiem, zanim prawa mniejszych narodów w Europie nie będą postawione na nietykalnej podstawie i zanim panowanie militarne Prus nie będzie całkowicie i ostatecznie zniszczone.** Dopiero na tych podstawach pokój będzie mógł być osiągnięty, a pierwiej, my, ani żaden z naszych walecznych sojuszników **ani kropki z tego nie opuścimy** i wojnę tą dalej będziemy prowadzić. (Burzliwe oklaski).

Kuźmin-Karawajew o kwestyi polskiej.

Wiedeń, 25 lutego.

(BK). „N. W. Tagblatt“ reprodukuje artykuł profesora Kuźmin-Karawajewa w dzienniku „Utro Rossiji“ o kwestyi rosyjsko-polskiej.

„Rosyanie przez swą władzę państwową mieli możność zrealizowania kilkudziesięcioletniego dążenia Polaków do autonomii, jednakże odpowiadali oni na te gorące życzenia Polaków **ograniczeniami praw, zakazem nauczania po polsku i zalaniem kraju przez rosyjskich urzędników.** Mimo manifestu naczelnego komendanta armii władza państwowa podczas całego roku, w czasie którego nieprzyjaciele tylko dwie gubernie Polski obsadzili, nie wypowiedziała słowa „autonomia“. Dopiero **po obsadzeniu wszystkich dziesięciu gubernij** dowiedzieli się Polacy, że jest opracowywany projekt innego, a mianowicie państwowego samorządu.

Krzyczącą ilustracyą stosunków jest okoliczność, że Rosya nie posiadając ani jednej z polskich gubernij, wszystkich tamtejszych urzędników, władze, policmajstrów a nawet ochranę tych prowincyj tylko ewakuowała i pozwala im dalej egzystować co jest dowodem, że **za rosyjskiemi wojskami powróci cały stary system administracyi w Polsce.** Nie należy zamykać oczu na to, że wśród polskiego społeczeństwa już przed obsadzeniem Królestwa przez wojska nieprzyjacieli były prądy, które jeżeli nie do niemieckiej to jednak do **austro-węgierskiej oryentacyi się skłaniały,** prądy, które bezwątpienia prowadzą tę walkę w pełni tryumfu zwycięstwa.

Z Bałkanu.

Ofenzywa w Albanii.

Korespondent wojenny Langstein donosi z kwatery prasowej:

Wskutek zajęcia całej północnej Albanii aż do Skumbi, **Durazzo jest zupełnie odcięte od wnętrza kraju** i może być zaprowiantowane tylko od strony morza. Lotnicy austryaccy obrzucili skutecznie bombami okręty znajdujące się w porcie Durazzo.

Odpowiedź Grecyi na notę czwórsojuszu.

Frankfurt, 25 lutego.

(BK). „Frankf. Ztg“ donosi: Prezydent ministrów Skuludis wręczył odpowiedź gabinetu greckiego na ostatnią notę wspólną mocarstw czwórsojuszu posłowi angielskiemu. Rząd grecki w nocie tej wskazuje, że przewidziane obsadzenie wyszczególnionych punktów nie może mieć żadnego pożytku dla czwórsojuszu — zaś obsadzenie ich postawiłoby Grecyę zarówne ze stanowiska politycznego, jak i finansowego w trudne położenie. Poseł Elliot odpowiedział imieniem sojuszników, że sojusznicy wszystko uczynią, aby nie zamącić położenia gospodarczego ani finansowego Grecyi. Czwórsojusz pragnie zezwolić na znaczne podniesienie dowozu środków żywności do Grecyi i przyznaje też flocie greckiej większą swobodę. Mieszany oddział wojska czwórsojuszu wysiadł na ląd w Patras.

Sarrail u króla greckiego.

Lugano, 25 lutego.

(BK). O pobycie w Atenach generała Sarraila donoszą dzienniki medyolańskie: Sarrail chciał przedstawić królowi z czysto wojskowego stanowiska pewność i siłę stosunków, stworzonych w Salonikach, jakoteż swe przyjazne usposobienie wobec Grecyi, które to usposobienie zdawało się być skompromitowanem przez zniszczenie mostu w Denir Hissar, obsadzenie Karaburnu i inne wydarzenia.

W śniadaniu, które dał na cześć Sarraila poseł francuski, ministrowie greccy nie chcieli wziąć udziału, a przybył na nie tylko szef sztabu generalnego greckiego.

Podróż Filipescu do Rosyi.

Filipescu wyjechał do Rosyi. Udaje się on najpierw na Krym, aby tam szukać wytchnienia i uśmierzenia swego mocno wstrząśniętego systemu nerwowego. Na dwa dni przed wyjazdem był on przyjęty na audyencyi u króla. Ponieważ król przyjmuje z urzędu każdego polityka, niedawno przyjął Carpa przed wyjazdem jego do Wiednia, więc nie należy przykładać zbytniej wagi do tej wizyty.

Ma on zamiar później udać się na front rosyjski, aby zbierać tam materyały dla Rumunii. Polityczne koła bukareszteńskie nie przywiązują do podróży Filipescu większego znaczenia. — Wszyscy są mocno przekonani, iż stanowsko Rumunii w najbliższym czasie nie ulegnie żadnej zmianie.

Filipescu oświadczył przed odjazdem w Jassach przedstawicielowi dziennika „Dimineata“, że jedzie do Rosyi bez żadnej misyi. Pragnie on poznać świat dotychczas mu nieznany. Szczegóły jego podróży na front będą ustalone w Petersburgu. O stanowisku Rumunii powiedział Filipescu, że zdaniem jego z chwilą ogólnej ofenzywy nadejdzie chwila także i dla Rumunii.

Kronika wojenna.

Przełamanie frontu francuskiego nad Mozą, o którem doniósł wczorajszy komunikat, wywołuje żywe komentarze prasy berlińskiej i wiedeńskiej; podkreśla ona znaczenie skutecznego ataku niemieckiego, który przełamał pozycye francuskie na przestrzeni 10 klm.

Plany Niemiec stanowią przedmiot pilnych rozważań pułk. Repingtona w „Times“. Stwierdza, że Niemcy rzucili 17 dywizyj na front zachodni, co mogłoby świadczyć o zamiarze rozpoczęcia tam wielkich działań. Jednak właściwie nic nie wiadomo, co Falkenhayn pocznie w tym roku. Być może **powtórzy plan roku 1915,** to znaczy tylko wstrząśnie frontem zachodnim, aby główne siły skierować **przeciwko Rosyi,** która gromadzi nowe wielkie masy. Uderzenie nastąpi zapewne **na Petersburg,** które w razie pomyślnego wyniku doprowadziłoby do zniszczenia rosyjskiej floty. W tym celu Niemcy wiążą rosyjskie siły na południu, a Hindenburg przygotowuje uderzenie na północy.

Stosunki niemiecko-amerykańskie. „New York Herald“ dowiaduje się z Waszyngtonu, że rząd amerykański postanowił **zerwać stosunki z niemieckim ambasadorem** i dalej bezpośrednio z Berlinem pertraktować. Biuro Wolffa zauważa do tej wiadomości, że należy ją przyjąć z jak największą ostrożnością.

„Morning Post“ dowiaduje się z Waszyngtonu: Wilson odbył konferencyę z politycznymi przewódcami, przyczem zawiadomił ich o naprężeniu stosunków z Niemcami, i prosił ich o poniechanie celem uniknięcie wzrostu rozgoryczenia w kraju, publicznego omawiania położenia.

Losy „Mewy“. Urzędownie donoszą: W Madrycie w Santa Cruz (Teneryfy) stanął na kotwicy celem naprawienia szkód, angielski okręt „Westburn“ pod flagą niemiecką. Załoga składa się z siedmiu ludzi, z których jeden ma czapkę z napisem „S. M. Moeben“ (Mewa?)- Na „Westburnie“ przywieziono 206 jeńców z angielskich okrętów.

Minister od ataków powietrznych. „Daily News“ podaje do wiadomości: Rząd zdecydował się zamianować lorda Derbye'go ministrem dla obrony przed atakami z powietrza, nie przyznając jednak miejsca w gabinecie.

Minister blokady w Anglii. W Izbie gmin zapowiedział prezydent ministrów Asquith, że Robert Cecil ma zostać ministrem, któremu będą podlegać sprawy blokady.

Wobec otwarcia Dumy zarządzono szereg aresztowań i rewizyj. Bar. Medem został zamianowany gubernatorem Petersburga.

Włochy nie wezmą udziału w paryskiej radzie wojennej. „National Ztg“ donosi: Jak donosi „Times“, Włochy odrzuciły propozycyę wzięcia udziału w paryskiej, stałej radzie wojennej czwórporozumienia.

Na froncie besarabskim panuje zupełny spokój. Od dwóch dni nie padł ani jeden strzał. Kolosalne opady śnieżne uczyniły lekko zbudowane rosyjskie kolejki polowe nieużytecznemi.

Z Rumunii. Były minister sprawiedliwości Bradiceanu żali się w „Epoce“ na to, że król rumuński znacznie częściej przyjmuje na posłuchaniu reprezentantów czwórprzymierza, niż czwórporozumienia.

KRONIKA.

Kraków, piątek 25 lutego.

Mianowania. Cesarz zamianował radcę dworu Mieczysława Turowicza prezydentem sądu krajowego w Krakowie i wiceprezydenta sądu krajowego w Krakowie dra Gustawa Ujejskiego radcą dworu i prezydentem sądu obwodowego w Wadowicach.

Cesarz zamianował zastępcę starszego prokuratora państwa w VI kl. rangi Kazimierza Czyszczana w Krakowie radcą dworu i starszym prokuratorem państwa w Krakowie.

Trzeci wykład o muzyce polskiej po Chopinie wygłosi dr Józef Reiss dzisiaj w piątek 25 b. m. o godz. 7 w sali Tow. lekarskiego (ul. Radziwiłłowska). W programie pieśni Chopina, Moniuszki, Zarzyckiego, Żeleńskiego, Paderewskiego, Noskowskiego, Galla i Niewiadomskiego. Wykonawcy: p. Aleksandra Szafrańska, art. op. warsz. i p. Wanda Bobkowska. — Bilety w księgarni p. A. Piwarskiego i S-ki.

Towarzystwo niemieckie dla Łodzi okolicy utworzono w Łodzi. Postanowiono chwilowo nie zakładać związku, któryby objął cały kraj. Powodów, które skłoniły inicyatorów do ograniczenia organizacyi, „D. Lodzer Ztg. nie podaje“.

Manifestacyjny pogrzeb oficera Legionów.

Miasto Radom było dnia 19 b. m. widownią wielkiej manifestacyi patryotycznej z okazyi przewożenia zwłok śp. podporucznika **Juliana Bagniewskiego**, przez Radom z pod Żernik koło Konar, gdzie dotąd w mogile spoczywał.

W sobotę 19 b. m. odbyło się o godz. 10 rano uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele farnym. Po przebrzmieniu ostatnich tonów marsza żałobnego, wyniesiono trumnę wśród szpaleru z żołnierzy austryackich, przed kościół, gdzie wśród tłumów publiczności czekał zwykły, chłopski, gnący w zieleni wóz. Tutaj imieniem kolegów, oficerów Legionów przemówił kapitan Karasiewicz, w krótkich, ale serdecznych słowach oddając cześć cieniom poległego na polu chwały kolegi.

Teraz uformowano olbrzymi pochód pogrzebowy. Najpierw ruszyła orkiestra przebywającego tutaj c. k. pułku, kompania honorowa armii, oficerowie Legionów, przedstawiciele tutejszej c. k. komendy obwodowej, przedstawiciele Depart. wojskowego N. K. N., Wydziału Narodowego, P. P. S., Ligi kobiet, młodzież szkolna, rodzina poległego, a wreszcie nieprzeliczone tłumy publiczności. — Wśród dźwięku pieśni żałobnych ruszył pochód ulicami: Lubelską, Zgodną Rajtszulą, na których wszędzie płonęły latarnie okryte krepą, w stronę rogatki. Na moście pozostali przedstawiciele armii austryackiej — po oddaniu przez kompanię honorową jednorazowej salwy. Kondukt zaś ruszył dalej ku krzyżowi na grobie powstańców, gdzie miano pożegnać ostatecznie zwłoki. Po odśpiewaniu pieśni nabożnych przez księży, pod krzyż na wzgórek wystąpił b. poseł do Dumy Jan Wigura i pożegnał w ciepłych słowach imieniem współrodaków zwłoki bojownika. Teraz włożono na wóz wieńce. A więc: od c. k. komendy obwodowej, oficerów Legionów w Kozienicach, od Depart. Wojskowego N. K. N., od Ligi kobiet, P. P. S. i Wydziału Narodowego.

Wóz ze zwłokami bohatera, pełen kwiatów i barwnych wstęg i wieńców, ruszył w stronę Stromca, gdzie śp. Bagniewski spocznie na wieki w rodzinnej ziemi, wśród ukochanych chłopów. Wśród pieśni patryotycznych rozeszły się zebrane tłumy.

Europa środkowa.

Bardzo interesujące zestawienie nastroju i dążeń poszczególnych kół austro-węgierskich w sprawie zbliżenia gospodarczego do Niemiec podaje znany historyk austryacki, Ryszard Charmatz:

Rząd austryacki zachowywał się przez dłuższy czas wobec ruchu środkowo-europejskiego conajmniej z wielką rezerwą, w ostatnich jednak miesiącach wyszedł już z tej rezerwy. Zmiana ta datuje się od czasu, gdy deputacya niemieckich profesorów z Austryi wręczyła rządowi memoryał za zbliżeniem gospodarczem do Niemiec.

Natomiast zdawało się z początku, że hr. Tisza popiera silnie akcyę środkowo-europejską; mowy tego męża stanu z ostatnich czasów wskazują jednak na to, że rząd węgierski stał się nieco powściągliwszym w tej sprawie.

Austryackie wielkie banki nie poparły dotychczas idei zbliżenia gospodarczego. W obozie przemysłu nurtują różne prądy. Poszczególne grupy oświadczają się za połączeniem, natomiast przemysł wielki zachowuje się odmownie.

O przemyśle węgierskim można powiedzieć, że zachowuje się w ostatnim czasie z większą rezerwą.

Znamienne są manifestacye poszczególnych Izb handlowych w Austryi. Wiedeńska Izba handlowa oświadczyła się dnia 21 października 1915 za połączeniem, Izba praska niedawno temu przeciw.

Polacy popierają ruch środkowo-europejski. Wśród Czechów wyłania się przekonanie, że ruch środkowo-europejski nie służy jednostronnym celom narodowym, lecz że jest „nadnarodowym“.

Agraryusze odbyli niedawno w Budapeszcie konferencyę w obecności reprezentantów z Niemiec, Austryi i Węgier, na której ustalili wspólne wytyczne dalszego postępowania. Rozszerzenie obszaru gospodarczego leży w ich interesie.

Na ogół można powiedzieć, że ruch środkowoeuropejski rośnie. Treścią jego, jak na dziś jest: utworzenie gospodarczo-politycznego stosunku z wzajemnem uprzywilejowaniem na wewnątrz i wspólną polityką celną na zewnątrz, z przyciągnięciem sojuszników ze wschodu.

Nastroje w Holandyi.

Znany socyalista węgierski Garami odbył niedawno podróż do Holandyi, (gdzie obecnie przebywa socyalistyczne Biuro Międzynarodowe), z której podaje w „Int. Korrespondenz“ następujące szczegóły:

Holandya ma właściwie dwie stolice: Amsterdam i Hagę. Haga jest oficyalną stolicą, a Amsterdam rzeczywistą.

Holandya jest na wszystko przygotowana. Cała armia od początku wojny jest zmobilizowaną. Pod względem zapatrywań na wynik wojny wszyscy Holandczycy są zgodni: nikt mianowicie nie chce wierzyć w zwycięstwo państw centralnych, i wszyscy są przekonani, iż ostatecznie zwycięży czwórporozumienie. Jest to tem dziwniejsze, iż w Holandyi każdy włada językiem niemieckim, a z powodu pokrewieństwa językowego, kultura tego kraju jest prawie niemiecką. Powodem tego jest przedewszystkiem obawa, aby Holandya nie podzieliła nieszczęsnego losu Belgii. Tysiące uchodźców belgijskich przepełniają już oddawna Holandyę, przerażając Holandczyków opowiadaniem o okropnościach wojny. Dlatego też Holandczycy mają jedno życzenie — aby Niemcy zostały pobite.

Jak wiadomo, po wybuchu wojny światowej, Międzynarodowe Biuro socyalistyczne przeniesiono z Brukseli do Hagi. Kierownik Biura tow. Huysmans, którego ważne interesa zatrzymywały w Brukseli, dojeżdżał tylko do Hagi. Z rozwinięciem się jednak działalności Biura, tow. Huysmans musiał przenieść się na stałe do Hagi. Zrobił on w ten sposób wielkie poświęcenie, ponieważ rząd niemiecki wydał mu paszport do Hagi tylko pod tym warunkiem, iż podczas trwania wojny nie powróci do Brukseli. Musiał więc przerwać swą tak ważną działalność wśród ludności brukselskiej. Oddawał on wielkie usługi nieszczęsnym mieszkańcom Brukseli, ponieważ zajmował się zaopatrzeniem ludności w środki spożywcze. Akcya ta ma dla Brukseli ogromne znaczenie, ponieważ w mieście tem jest około 300 tysięcy bezrobotnych.

Biuro międzynarodowe w Hadze jest już zupełnie urządzone. Naturalnie trzeba będzie jeszcze przezwyciężyć **ogromne trudności i przeszkody**, aby aparat puścić w rzeczywisty ruch. Większa część francuskich i belgijskich socyalistów nie chce się zgodzić na objektywne stanowisko Huysmansa. To też Huysmansa i jego trzech pomocników socyalistów holenderskich: Van Kola, Albarda i Wibauta czeka jeszcze ciężka i odpowiedzialna praca.

Opinia jeńca francuskiego o kolegach rosyjskich.

Francya znała Rosyan przeważnie z okazów zjeżdżającej do Paryża lub na Rivierę arystokracyi, niekiedy wielkich książąt. Spotykała tedy reprezentantów cienkiej warstwy, posiadającej ogładę towarzyską. I z tem, zresztą, bywało krucho, gdyż wielcy książęta rosyjscy np. dopuszczali się nieraz na paryskim bruku głośnych skandalów. Ale byli to kundmani, szastający złotem — wybaczano im tedy „szeroką naturę“. Okazyę do bliższego zetknięcia się w codziennem życiu nastręczył Francuzom i Rosyanom wspólny pobyt w obozach jeńców.

Charakterystyczny list francuskiego oficera sztabowego, będącego w niewoli niemieckiej, przytacza w urywku berliński „Lokalanzeiger“.

Z racyi swego starszeństwa oficer ten musiał łagodzić różne spory, wynikające pomiędzy Francuzami i innymi jeńcami, zwłaszcza Rosyanami. Żali się tedy w owym liście, pisanym do jakiegoś rodaka, na „ogromne różnice pochodzenia, wychowania, rasy“, utrudniające harmonię.

„Nawet przy stole — pisze dosłownie — ma się okazyę do niezadowolenia. Być zmuszonym spożywać obiad obok Rosyanina jest doprawdy, jakby karą. Widelcami swoimi dziobią po całym półmisku, napychają się jadłem, wypluwają kostki lub ości na talerz, albo pomiędzy kolanami wprost na podłogę. Jest to obrzydliwe, ale przecież to nasi sprzymierzeńcy“.

Tak niesmacznie zaprezentowali się Francuzowi oficerowie rosyjscy; tak narzeka na ich brak kultury towarzyskiej!

Gdyby znał historyę Rosyi, wiedziałby, iż za czasów Piotra I., którego część panowania na tronie carów zbiega się z wytworną epoką Ludwika XIV. (we Francyi) — w podręczniku, wtajemniczającym w kurtuazyę i dobre maniery towarzystwo rosyjskie, a zatytułowanym: „Kako piszutsia komplimenty“, widniała autentycznie przestroga przed wycieraniem na zebraniach towarzyskich nosa... w firanki.

A wtedy uczuwałby może ulgę, że przecież, szczęściem dań, na punkcie obyczajów nastąpił w Rosyi znaczny postęp.

Znaczenie zdobycia Erzerum.

Wojskowy współpracownik „Berl. Tageblattu“ pisze o znaczeniu zdobycia przez Rosyan tureckiej twierdzy Erzerum. Ma ono naturalnie tak strategiczne jak i polityczne znaczenie. Jako jedyna twierdza na ogromnych obszarach północnej Małej Azyi, było Erzerum podstawą operacyjną wielkiej wagi, której brakowało tylko połączenia kolejowego z wnętrzem Małej Azyi.

Od osądzenia obecnej sytuacyi pod Erzerum musimy się wstrzymać, ponieważ brak dotąd szczegółowych relacyj. Zbyt wiele interesów łączy nasz naród z Turcyą, abyśmy nie mieli prawa domagać się prawdy. Obecnie możemy więc tylko przypuszczać, iż trudny teren na zachód od Erzerum zwolni tempo ofenzywy rosyjskiej.

Bezpośrednim politycznym skutkiem zdobycia Erzerum będzie ogólne **powstanie Ormian tureckich**.

Jednocześnie Moraht spodziewa się **wzrostu fanatycznego oporu Muzułmanów** przeciwko Rosyanom, gdyż historya poucza, iż opór Muzułmanów zawsze wzrastał po klęskach.

Straty lotników włoskich.

Korespondent wojenny Szomory donosi z kwatery prasowej:

Nasi lotnicy podnoszą z uznaniem świetne techniczne wyekwipowanie lotników włoskich i zaznaczają, jak doskonałe są włoskie samoloty, szczególnie systemu Caproniego, które posiadają dwa stałe motory i jeden motor rotacyjny. Włoskie eskadry lotnicze są daleko liczniejsze od austryackich; na samym tylko froncie Isonza mają Włosi 80 samolotów.

Lotnicy włoscy nie podejmują walk powietrznych, są oni bowiem bardzo ostrożni w swych operacyach. Dawniej krążyło nad frontem Isonza 10—15 samolotów dziennie, w ostatnim zaś czasie operuje tylko 5—6 samolotów, głównie nad Monfalcone, wyżyną Doberdo i Gorycyą. Przed paru dniami krążyły samoloty włoskie nad Lublaną.

W walce powietrznej zestrzelono dotychczas dwa samoloty włoskie, oba w pobliżu Gorycyi. Nasze działa zniszczyły dotychczas trzy samoloty. Dwa włoskie samoloty zostały zmuszone do lądowania. Do tych strat doliczyć również należy straty lotników włoskich z powodu nieudałego ataku na Lublanę.

Z miasta i z kraju.

Przeciwko zamawianiu chleba. W wielu piekarniach i sklepach przyjął się zwyczaj, iż niektóre osoby zamawiały z góry chleb, tak, że szersza publiczność, przychodząc nawet bardzo wczesnym rankiem, nie mogła już dostać chleba, ponieważ był już w większej części poprzednio zamówiony. Obecnie magistrat wydał rozporządzenie, zwracające się przeciwko tego rodzaju systemowi zakupu chleba. Rozporządzenie zakazuje piekarzom i właścicielom sklepów przyjmowania zamówień na chleb, polecając sprzedawać go każdemu konsumentowi w miarę zgłaszania się.

Mleko dla dzieci. Dzięki ofiarności nieznanego dobroczyńcy, który przeznaczył znaczniejszą sumę na bezpłatne rozdawnictwo mleka między najuboższe niemowlęta w pierwszych czterech miesią-

cach życia, bez względu na wyznanie — utworzyły się dwa komitety pań, które zajmą się tem rozdawnictwem.

Pierwszy komitet, złożony z pań miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo i p. ekonomek, będzie wydawał mleko przy ulicy Warszawskiej L. 6.

Drugi komitet pań będzie wydawał mleko przy ulicy Krakowskiej L. 53 dla dzieci, mieszkających w dzielnicy Stradom, Kazimierz i Podgórze.

Rozdawnictwo bezpłatne mleka rozpocznie się 2-go marca.

Matki, które chcą korzystać z tego dobrodziejstwa, mają się zgłaszać w lokalach wymienionych komitetów, codziennie do 1 marca w godzinach między 3—5 po południu.

Z teatru miejskiego komunikują nam: „Synek admirała“, wyborna farsa z repertuaru paryskiego Vaudeville'u, grana będzie w przyszłą sobotę z p. Biegańskim w roli tytułowej. Żonę admirała gra p. Solska.

W poniedziałkowem przedstawieniu dla dzieci weźmie udział znana tancerka p. Nina Dolli.

Kwariet Fitznera. Wieczór kwartetu Fitznera, zapowiedziany pierwotnie na 9 stycznia, odbędzie się nareszcie w niedzielę 9 marca. Prof. Fitzner, który jako „zdatny“ pospolitak rocznika 1868, miał wstąpić do służby dnia 21 b. m., został jednak urlopowany do końca sezonu dla dotrzymania zobowiązań koncertowych, z których dochody wpłyną na cele opieki wojennej.

Program koncertu obejmie kwartety Mozarta i Schuberta, oraz nowość pięcioczęściową Serenadę romantyczną Brandts-Buysa. — Bilety w księgarni Fr. Eberta.

Obrady posłów P. S. L. W poniedziałek 21 bm. odbyły się w Krakowie obrady parlamentarnego klubu P. S. L. Przewodniczył poseł Średniawski.

Powzięto uchwały:

Klub postanawia odnieść się do prezydyum Koła polskiego, ażeby wyjednało u rządu: 1) bezzwłoczną wypłatę należytości za podwody; 2) przyspieszenie wypłaty należytości za świadczenie wojenne; 3) szacowanie koni ewidencyjnych według dzisiejszej wartości; 4) dostarczenie zdrowego ziarna na zasiewy jare, zwłaszcza owsa i jęczmienia; 5) ustanowienie cen maksymalnych dla materyałów budowlanych, przygotowanie budulca w spalonych lasach przy użyciu jeńców; 6) odbudowę wsi zniszczonych wojną na koszt państwa w myśl kilkakrotnych przyrzeczeń prezydenta ministrów; 7) podwyższenie zasiłków na utrzymanie rodzin rezerwistów.

Podwyższenie podatku od wódki. W czasie wojny już po raz trzeci podniesiono podatek od spirytusu; naprzód o 20 h. na litrze na rzecz państwa, potem o 40 h. na rzecz krajów, teraz znowu o 40 h. na rzecz państwa (razem o 1 kor.). Liter spirytusu opłaca K 2·40. Od r. 1913, kiedy podniesiono podatek z 70 na 90 hal., ogromny skok.

Również rafinerzy spirytusu podnieśli jego cenę o 60 K na hektolitrze, razem z podatkiem o 100 K. Hektolitr spirytusu podskoczył z 350 K na 450 K. Cena spirytusu w Galicyi była znacznie wyższą, niż w krajach zachodnio-austryackich.

Rząd, który w listopadzie z. r. mówił o centrali spirytusowej, zapewne po wojnie przystąpi do wprowadzenia monopolu spirytusowego.

Ze Lwowa. „Kuryer Lwowski“ pisze: Miasto nasze zasypane jest dziś grubą warstwą śniegu. Przy północnym wichrze zadymka śnieżna trwała przez całą noc nieprzerwanie. Komunikacya na ulicach miasta była w godzinach porannych bardzo utrudniona. Na gościńcach za miastem wichura potworzyła olbrzymie zaspy.

Ciekawie przedstawia się statystyka śmiertelności w gminie Zamarstynów, liczącej 10.000 mieszkańców. W ostatnim roku, wykazują zapiski, zmarło w Zamarstynowie około 1000 osób, a więc dziesiąta część ogółu mieszkańców. Do tak znacznej śmiertelności przyczyniły się epidemie: cholery, tyfusu i ospy.

Sobór warszawski zamieniony na kościół. „Dziennik Narodowy“, wychodzący w Piotrkowie, donosi: Na mocy zarządzenia władz okupacyjnych niemieckich, sobór prawosławny rosyjski na Saskim Placu przerobiony będzie na kościół katolicki. Uroczystego aktu konsekracyi dopełni w dniu 25 b. m. ks. arcybiskup koloński. Kościół przeznaczony będzie dla katolików niemieckich, zarówno cywilnych jak wojskowych. W tej sprawie donosi „Kuryer Warszawski“, że władze okupacyjne wydały już pewne zarządzenia, związane z przygotowaniem świątyni do aktu konsekracyi.

Straty wojenne w Królestwie. Staraniem fachowych kół obywatelskich w Warszawie opracowana została mapka, przedstawiająca w przybliżeniu straty, spowodowane przez obecną wojnę w poszczególnych powiatach Królestwa. Największe spustoszenia poczyniła wojna w guberniach: suwalskiej, łomżyńskiej, na południu lubelskiej i w środku warszawskiej (nad Rawką i Bzurą). Względnie cało wyszły: płocka, zachód warszawskiej i kaliskiej, oraz części gub. piotrkowskiej i kieleckiej, poza tem zaś powiaty: radomski, mińsko-mazowiecki i węgrowski.

Obchód styczniowy w Sławkowie. Piszą nam: Dnia 2 lutego b. r. miejscowa „Liga kobiet“ urządziła przedstawienie amatorskie w szopie strażackiej ku uczczeniu pamięci bohaterów powstania styczniowego. Na program przedstawienia złożyły się: Słowo wstępne na temat: „Znaczenie i zadania „Ligi kobiet“, wygłoszone przez M. Nowackiego, legionistę; dwie sztuki sceniczne: „Stary mundur“, St. Wiśniowskiego i „Tatuś pozwolił“, Mozera, oraz deklamacye i śpiewy. Amatorzy wywiązali się ze swych ról zupełnie dobrze. Salę wypełniła liczna publiczność miejscowa i okoliczna. Z czystego dochodu, w kwocie 232 K, połowę, tj. 116 K, przeznaczono dla inwalidów, zaś drugą połowę dla legionistów walczących w polu i ich rodzin.

Repertuar teatru miejskiego.

Sobota: „Synek admirała“, farsa w 3 aktach Marsa.
Niedziela po południu: „Wyspa Amora“.
Niedziela wieczorem: „Synek admirała“.
Poniedziałek: Tańce Niny Dolli. „Meszty Abu-Kazema“ i „Piast“.
Wtorek: „Synek admirała“.
Środa: „Ciocia z Honfleur“.
Czwartek: „Synek admirała“.

L. 18.634/1916
B. b.

Ogłoszenie licytacyi!

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy kanału miej. w ul. Mikołajskiej odbędzie się w Budownictwie miejskiem Oddz. B. rozprawa za pomocą ofert pisemnych w dniu 9 marca 1916 r. o godzinie 12-tej w południe.

Wadyum wynosi 5% oferowanej kwoty.

Plany i warunki budowy można przeglądać w godzinach urzędowych w biurze kanalizacyi miasta III p. drzwi Nr. 13, gdzie też otrzymać można formularze ofertowe.

Oferty, wniesione po terminie lub nie odpowiadające wymogom nie będą uwzględnione.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa.

Prezydent miasta: *Dr. Leo.*

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).